



BIURO  
WYCINKÓW  
PRASOWYCH

Warszawa  
Pl. Starynkiewicza 7  
Tel. 28-59-59

## ZYCIE WARSZAWY

Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5

wydanie

172

26-03-1974



## Panorama bydgoska

# „Kartoteka” z Grudziądza

„Kartoteka” ciągle krąży po Polsce. Różewicz ze swoją formułą teatru otwartego stwarza najróżniejsze możliwości dla reżysera. Toteż każde z przedstawień tej sztuki jest odmienne w swojej kompozycji — niezależnie od większego lub mniejszego sukcesu artystycznego. W Teatrze Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu „Kartotekę” reżyserował Krzysztof Rósciszewski. Dał własną, oryginalną jej wersję sceniczną zachowując wierność zasadniczym intencjom autora. I w godny sposób zaprezentował w stolicy teatr, któremu dyrektoruje.

Ta „Kartoteka” spęczniała nowymi kartami, które dopisał Różewicz, fragmentami innych jego utworów, które włożył tu reżyser całkiem świeżymi wycinkami z prasy. Przedstawienie zaczyna się — jak to teraz w modzie — już w foyer. Bohater leży na łóżku szpitalnym, bełkoce strzępy tekstu, wdaje się w rozmowy z wchodzącymi widzami. Tymczasem ze sceny, zamienionej przez Marka Durczewskiego na salę szpitalną, sączą się przez głośniki urywki rozmówek z dziećmi na temat ostatniej wojny. Wśród publiczności, tej, która rozsiadła się już w krzesłach, krąży Dziennikarz ze sztuki i nagrywa mini-wywiady. To wszystko ma stwarzać nastrój autentyzmu i tożsamości sceny z widowiskiem. I być może byłoby nawet zabawne, gdyby trwało dziesięć minut a nie pół godziny — zbyt długie oczekiwanie

nie sprzyja obudzeniu zainteresowania. Wreszcie łóżko z Bohaterem zostaje wniesione na scenę. Z autentyzmu pozostanie jeszcze pyszny pomysł gromadki dzieciaków deklamujących przed Bohaterem wiersze Różewicza. Spicie tematyki tych wierszy z dziecięcym wiekiem recytatorów daje efekt nieodparcie komiczny, który ma też głębszy sens dla całości przedstawienia.

Potem przedstawienie toczy się już „normalnie” z troską o zachowanie potoczności i naturalności. Nawet Chór zastąpiła Pielęgniarka, aby było realniej. Bohater na łóżku szpitalnym przeżywa jak w malignie swą przeszłość wojenną i powojenną, która była udziałem całego pokolenia. Kłębią się i mieszają wspomnienia, postaci, wyrzuty, zwątpienia. Cały rozpadły świat obcy dla nowych pokoleń.

Tę myśl przeprowadza przedstawienie sugestywnie i konsekwentnie, choć tu i ówdzie brak mu ostrości i tempa. Bohatera gra Jerzy Zass bardzo naturalnie i prawdziwie jako jednego z nas, upozowany lekko na Zbyszka Cybulskiego, co ma tu swoją sensowną wymowę pokoleniową. Spośród całego na ogół sprawnego zespołu aktorskiego wyróżnili się poza tym: Zofia Tarska (Chór-Pielęgniarka), Ina Masiejewska (Tiusta Kobieta), Stanisław Dawczyk (Wujek).

AUGUST GRODZICKI